

WIATRACZEK

Wietrzyk wieje mocno na wiatraczek mały,
żeby mu się skrzydła szybko obracały.

Gdy lekko zawieje, choć skrzydłem porusza,
jednak do obrotu wolnego go zmusza.

Teraz wieje silniej na wiatraczek mały,
by znów jego skrzydła szybciej wirowały.

Gdy lekko zawieje, choć skrzydła porusza,
znowu do obrotu wolnego je zmusza.

Gdy zawieje silniej, wiatraczek wiruje,
szybko skrzydełkami dumnie wymachuje.

Bardzo prosty wniosek z ćwiczenia wynika,
wie już o nim Ola, Maciek, Dominika.

Kiedy wszystkie dzieci mocno tak dmuchały,
to skrzydła wiatraczka szybciej wirowały.

Ale kiedy dzieci dmuchały leciutko,
wirował wiatraczek długo i wolniutko.

Wniosek jest wie taki, prędkość wirowania,
zależy z pewnością od siły dmuchania.

MIŚ I MIODEK

Mały misio, bury misio,
bardzo lubi miodek.

Gdy na spodku jest smakołyk,
wylizuje spodek: mmmmm.

Gdy miś widzi ule z miodem,
nie straszne mu pszczoły.

Miś wyjada miodek z ula,
jest przy tym wesoły: mmmmm.

Pszczółki znają już niedźwiedzia
i żalu nie mają.

Bo miś bardzo lubi miodek,
więc mu miodek dają.

DZIWNY ZEGAR

Zegar na kominie, od lat z tego słynie,
że gdy coś się stanie, słysząc wnet bimbanie: bim bam x3

Gdy raz Olek rano, stłukł sobie kolano,
zegar, czy wierzycie, zaczął zaraz bicie: bim bam x3

A gdy małej Zosi, usiadł bąk na buzi,
to zaraz bimbanie powiedziało mamie: bim bam x3

Kiedy dziadek Klary, zgubił okulary,
to zegar od razu, bimbał bez rozkazu: bim bam x3

A znów kiedy babcie pogubiły kapcie,
to zegar zmartwiony, bimbał nieustrudzony: bim bam x3

Martwi się rodzina, jakaż to przyczyna,
zegarowi każe bimbać według zdarzeń.

Dzisiaj wcześniej rano, fachowca wezwano,
by zegar naprawił, mechanizm ustawił.

I teraz kolego, zegar słynie z tego,
że bimba rodzinie kwadrans po godzinie.

KATAR

Spotkał katar Katarzynę- A psik!

Katarzyna pod pierzynę- A psik!

Sprowadzono wnet doktora- A psik!

„Panie jest na katar chora”- A psik!

Terpentyną grzbiet jej natarł- A psik!

A po chwili sam miał katar- A psik!

Poszedł doktor do rejenta- A psik!

A to właśnie były święta- A psik!

Stoi flaków pełna micha- A psik!

A już rejent w miche kicha- A psik!

Od rejenta poszło dalej- A psik!

Bo się goście pokichali- A psik!

Od tych gości znów ich goście- A psik!

Że dudniło jak na moście- A psik!

Przed godziną jedenastą- A psik!

Już kichało całe miasto- A psik!

Aż zabrakło terpentyny- A psik!

Z winy jednej Katarzyny- A psik!

UŚMIECH SŁONECZKA

Na pierzastą chmurkę złote słońko zerka,
ma wielką ochotę pobawić się w berka.
Śmieje się słoneczko od ucha do ucha,
zębki zaciśnięte by nie wpadła mucha.

Humorzasta chmurka, choć słońko się śmieje,
narzeka okropnie, że słaby wiatr wieje.
Śmieje się słoneczko od ucha do ucha,
zębki zaciśnięte by nie wpadła mucha.

Biedroneczkę w kropki zobaczyło słońko
i prosi radośnie: „pobaw się biedronko”.
Śmieje się słoneczko od ucha do ucha,
zębki zaciśnięte by nie wpadła mucha.

Chowa się pod listki mała biedroneczka,
a słońko za chmurkę i nie ma słoneczka.
Śmieje się słoneczko od ucha do ucha,
zębki zaciśnięte by nie wpadła mucha.

RĄCZKI KLASZCZĄ

Rączki klaszczą klap, klap, klap

Nóżki tupią tup, tup, tup

Tutaj swoją główkę mam

A na brzuszku bam, bam, bam

Tutaj uszy mam

Oczy patrzą tu i tam

Buzia robi am, am, am

A na nosku sobie gram!